





# Przewrót w Rosji.

## Przewidywalność obecnej sytuacji.

W tłumie tym znajdował się żołnierz, zapewne dnia 28 sierpnia przez porucznika Klepando. Wolał on, że sąd powinieli się odbyć tutaj na miejscu, i żądał głowy porucznika Klepando. Liczni prowokatorzy podkładali do niezwłocznego samosądu. Po namowach moich i niektórych rozsądniejszych żołnierzy, tłum narazie zgodził się wypuścić sresztantów, z warunkiem jednak, że pójdą pieszo. Wyraziłem na to swą zgodę, zająłem wszelkie żołnierskie słowa honoru, że nie będzie żadnych samosądów, ani krzyków.

W tej chwili zaczęły się gromadzić nowe tłumy. Dowiedziałem się, że wielu żołnierzy ma ukryte pod szynelami karabiny, rewolwery i granaty ręczne, i w szeregach tylnych idzie agitacja.

Wypadło prowadzić nowe rokowania, w których wzięli udział przybyli właśnie pomocnik komisarza frontu pol-zech. dr. Grigorjew i referent komisarjatu, podporucznik Gromyko.

Tłum ponownie dał słowo, że nie będzie samosądu i wybraków.

Rozkazałem wprowadzić aresztowanych. W otoczeniu sily zbrojnej udali się oni wraz z nami ku dworcowi kolejowemu.

To była nie droga, lecz Golgota. Tłum zwiększał się. Co chwila slychać było obelgi pod adresem aresztowanych. Rzucano kilka kamieni. Rozległ się strzał prowokatorski. Na stacji rozległy się okrzyki:

— Na co wagon osobowy? Dać im aresztantki, albo towarowy!

Namowy nie odniosły skutku. Należało nastąpić. Tłum zgodził się tylko pozwolić na odejście pociągu, jeżeli będzie dany wagon towarowy. Prowokatorzy jednak zaczęli ządać wagonu aresztanckiego, którego wogóle na stacji nie było, i podkładając do rozprawienia się ze mną i funkcjonariuszami komisarjatu.

Mnie uratowali żołnierze z konwoju. Gromykę zaś porwał tłum. Zbawito go to, że jest członkiem petersburskiej rady robotników i żołnierzy. Po ulokowaniu aresztowanych w wagonie towarowym pociąg ruszył. W tej chwili dano dwa strzały prowokatorskie, które na szczescie nikogo nie raniły.

Dalsze losy podróży generalów opisuje korespondencja z Mohylowa.

Po długotrwałych rokowaniach ze wzburzonym tłumem aresztowanych wyprowadzono z odwochu wśród wymysłów i gwizdania tłuszczy. Konwojowani generalowie udali się piechotą. Obok posuwał się samochód pancerny. Denikin szedł razem z Markowem. Inni giesiego za nimi. Tłum ścisłe otoczył pochód, który z Lysej Góry udał się ku miastu. Zapadał wieczór. Wkrótce nastąpiły ciemności. Tłum sprawiał dziwne niemiłe wrażenie. Ktoś odezwał się, żeby samochód puścił światła. Dwa jaskrawe snopy światła padły na kroczące generalów. Tłum nie pozwolił na przeprowadzenie ich drogą najkrótszą, żądając przeprowadzenia przez główne ulice miasta, ażeby „wszyscy widzieli“.

Slychać było gniewne, aparte krzyki z tłumu.

— Niech idą nackoło, niech się dowiedzą, co to jest krok piechoty. Nas nie tak prowadzali.

Zawrócono w ulicę Machnowską, w kierunku przeciwnym, niż należało. Potem skręcono w ulicę Bielopolską. Tłum wciąż gwizdał i ryczał. Slychać było oddzielne nawoływania:

— Denikin, wyżej głowę!

— Markow, silniej nogą, szerzej krok. Idź weselej!

Tłum próbował załtonować marsyljanke, za miast śpiwu jednak wyhodził jakiś ryk, który znęga urywał sie.

Na ulicy Bielopolskiej ktoś kilkakrotnie wołał:

— Precz z rządem tymczasowym!

Obelgi na aresztowanych sypały się bez końca. Kiedy po drodze spotykano kałuże, tłum nie pozwalał na ich obejście.

— Prowadzić ich po błocie. Niech depca swojemu generalskimi nogami. Myśmy dosyć deptali.

Na dworcu dzialo się coś niezwykłego. Tłum żądał, ażeby generalowie bezwarunkowo ulokowali byli w wagonie aresztanckim. Podporucznik Gromyko zaczął tłumaczyć, że stacja nie posiada takiego wagonu, że aresztanci będą przewiezieni w zwykłym „tłuszczu“ (wagon towarowy z piecykiem zelaznym dla przewozu żołnierzy), na co wreszcie większość stojących blisko zgodziła się. Ktoś tylko z tłumu, odziany w uniform wojskowy, krzyknął:

— Łże on i oszukuje! Jest wagon aresztancki! Sam widziałem! Patrzoie go, broni generalów, za zdręciami się wstawiał!

Wystarczył ten okrzyk, aby tłum rzucił się na Gromykę i pocał go b'c. Zerwano mu epiłety i pociągnięto na peron. Na szczescie w poblizu bylo kilka żołnierzy, znających Gromykę osobiscie. Ryzykując własne zycie, rzucili i sie oni na tłum i odbili podporucznika. Zasiegę eto informacji w kancelarji zawiadowcy stacji i dowiedziano się, że ani na tej, ani na którejkolwiek pobliskiej stacji niema wagonów aresztanckich.

To jednak nie wystarczyło na uspokojenie tłumu. Powietrze pełne bylo hałasu, gwizdań, okrzyków i wymysłów.

Kiedy zastępca komisarza Kostycyn w imieniu rządu tymczasowego kazał tłumowi rozzejść sie, z tłuszczy pasypały się odpowiedzi:

— My ci się rozejdziemy! My się tak rozejdziemy, że ci głowa spuchnie! Aresztować komisarza! Jaki on komisarz, kiedy buntownicy bronil!

Tylko zimna krew Kostieyna uratowała go od samosądu.

Nareszcie o godz. 10 wieczorem pociąg z aresztowanymi odjechał dalej. (Początek rol.)

Sz. Prenumeratorów naszych, zalegających w opłacie, prosimy o uregulowanie rachunków.

Rosyjska Kwatera Główna, dnia 14 listopada, godz. 8 m. 30 rano.

Do wszystkich, w imieniu natchmiastowej likwidacji przesilenia, skutecznej walki przeciwko anarchji, zjednoczenia wszystkich sil demokratycznych przeciwko wzrostowi niebezpieczeństwa ze strony prawicy, oraz utrzymania porządku i jedności na froncie:

Wspierajcie powszechny komitet armji w dziele stworzenia jednolitego rządu, w składzie poczawszy od antynarodowych socjalistów do bolszewików włącznie, na podstawie niezwłocznego zwołania konstytuanta, natchmiastowej propozycji zawarcia powszechnego pokoju i oddania steru państwowego komitetowi.

Prezes powszechnego komitetu armji Pierokrestow.

**W kwaterze głównej.**

Agencja Havasa donosi z Petersburga pod datą 13 listopada: Do rosyjskiej kwatery głównej przybyli delegaci nowego rządu w celu objęcia kierownictwa armji.

Londyński „Morning Post“ donosi, że w tej sprawie: Od niedzieli rosyjska kwatera główna pozostaje w łączności z nowym rządem, który dotychczas zatrzymał ogłaszanie komunikatów rosyjskich.

Do rosyjskiej kwatery głównej przybyło 7 komisarzy petersburskiego rządu rewolucyjnego. Okazuje się, że wielka część armji stanęła po stronie nowego rządu, obwieszczającego pokój.

„Central News“ donoszą, że rosyjskiej kwatery głównej nie można uważać już za oddaną Kiereńskiemu, od czasu, kiedy niezadowoleni generalowie, którzy stanęli po jego stronie, udali się z nim do wojsk w Gacznynie.

Z Haparandy donoszą, że rosyjski związek robotników kolejowych, panujący w zupełności nad drogami zelaznymi, już w niedziele oddał się w zupełności bolszewikom.

**Propozycja zawieszenia broni.**

W rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Rabocza Gazeta“, Lenin oświadczył, że nowe władze nie ograniczą się do odezwy, lecz wkrótce wystąpią z formalnymi propozycjami zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

**Pogromy żydów.**

Organ żydów rosyjskich, „Razswiet“ pisze z powodu pogromu żydowski w Tambowie, gdzie zniszczono sklepy i sklepy żydów uchodźców, co następuje:

„Dawniej pogromy były aktem kontrrewolucyjnym, obecnie stanowią część samej rewolucji, gdyż dokonują ich sami „lud rewolucyjny“, ów lud, w którego „rozumie politycznym“ pokładali tak wielkie nadzieje obecni kierownicy naszej nawy państwowej.

„Tłum dał się poznać w całej swej krasie, ona zaś wykazała całą głębię dzikości i zewzlerzoności, trwale ugruntowanych, których nie zniszczy żadne hasła i żadne frazesy. I oczywiście w każdym stosownym wypadku tłum ten rzucił się na żydów“.

Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie ogłasza, jak podaje „Nationaltidende“, następującą deposesę z dnia 23 października: Wmagająca się w Rosji anarchja otworzyła szerokie pole działania nosici dla reakcji, która usiłuje stłumić ruch rewolucyjny krwią żydowską. Donoszą o pogro-

mach żydów w Tambowie, Bendorach, Charkowie i Perelastawiu, gdzie wiele osób niewinnych pozabijano lub poraniono. Ludność żydowska jest przygnębiona i zatrwożona. Żolnierze żydzi wysłali do rządu delegację z prośbą o opiekę nad żydami.

Ostatni numer nowego pisma „Rabocziej Put“, wychodzącego potajemnie, gdyż nie figuruje na nim ani podpis redaktora, ani adres redakcji i drukarni, donosi, że w Petersburgu wybuchły pogromy żydów.

Wskutek mgły i oparów działalności artylerji była naogół umiarkowana; pod Dixmuiden i w poszczególnych odcinkach flandryjskiego pola bojowego wzmogła się pod wieczór do większego napięcia.

W poszczególnych walkach wywiadowych w rękach naszych pozostali jeńcy i karabiny maszynowe.

## WOJNA.

**Komunikat niemiecki.**  
BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 15-go listopada.

**Zachodnia widownia wojny**

Front macedoński.

W Albanji francuzi opuścili stanowiska na wzgórzach na zachód od jeziora Ochrydy.

**Wschodnia widownia wojny**

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

**Front macedoński.**

W Albanji francuzi opuścili stanowiska na wzgórzach na zachód od jeziora Ochrydy.

**Włoska widownia wojny.**

Oddziały nasze, postępujące w górach od strony Fonzaso i Feltrę naprzód w kierunku południowym, pozostają w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem.

Nad dolną Pjave nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz  
Ludendorff.

## Telegramy.

**Afera szpiegowska w Szwajcarii.**

GENEWA, 15.11. Jeden z dzienników tutejszych donosi o wykrytej w Bernie afery szpiegowskiej nielubianych rozmiarów, będącej, jak się zdaje, największą podczas wojny obecnej.—Oskarżonych jest 5 szwajcarów, którzy niewiadomemu mocarstwu oddawali szpiegowskie uslugi, dla przygotowania ewent. planu militarnego przeciwko Szwajcarii. Szelem tej organizacji jest podobno podoficer szwajcarski. Jeden z oskarżonych popełnił samobójstwo w więzieniu berniejskim.

**Zamach na neutralność Szwajcarii?**

BERN, 15.11. Doniesienie Szwajcarskiej agencji telegraficznej: Zarówno w Szwajcarii, jak i w przyległych krajach wojuących kraja uporzeczywie pogłoski, jakoby od Szwajcarii miano wkrótce żądać zezwolenia na przepuszczenie przez jej terytorjum wojsk lub materjałów wojennych. Departament do spraw politycznych komunikuje, iż pogłoski te są zupełnie nieuzasadnione, ponieważ do rządu szwajcarskiego nie zwracano się wcale z podobnym zapytaniem.

**Rezolucja w Izbie wlojskiej.**

AMSTERDAM, 15.11. — Biuro Reutersa donosi z Rzymu: Izba włoska powitała owacyjnie mowę Orlando, poczem przyjęła rezolucję, stwier-

**Teatr przy Resursie Rzemieśniczej Chrzęść.**

wystawia w niedzielę, 18 listopada— 2 przedstawienie, o godz. 8 popoł.

**„GWIĄZDA SYBERJI“**

po bardzo niskich cenach od 50 - 15 fun., o godzinie 8 i pół wiecz.

**„NA ZAWSZE“**

dramat Lucjana Rydla w 4 aktach, po cenach zwykłych.

